Przewodnik ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

Leszno, No. 3. dnia 1. Maja 1836.

Spis rzeczy: Kalendarz rólniczy. — Kalendarz roczny ogrodniczy. — Niektóre wiadomości o hodowaniu owiec z długą wełną rasy Angielskiéj i Dishley i Leicestershire sprowadzonych do Francyi. — O fabrykacyi cukru z buraków. — Rozmaitości. Wiadomości handlowe.

Rzut oka na zatrudnienia gospodarskie przypadające w każdym miesiącu roku, w gospodarstwie polowém i ogrodowém.

Marzec.

W tym miesiącu można już, lubo nieciągle, pługa używać, i dla tego ten kto już mierzwę w poprzedzających miesiącach wywiozł dokona z łatwością uprawę pod jarzyne, i pod warzywa. Pod jęczmień dobrze już teraz rolą odwracać; na ciężkich i zimnych gruntach można nawet robotę tę aż do pierwszéj połowy przyszłego miesiąca odwlec. Na roli kruchéj wypada teraz siać groch, boby i owies rychły. Podzielone są zdania doświadczonych rolników, czyli rolą pod owies raz tylko, czyli dwa razy orać należy; podług mego doświadczenia powinny być grunta tęgie i zimne dwa razy, grunta zaś wzgorkowate i suche, wiele procentów piasku w swoim składzie mające, raz tylko pod owies być orane. Brozdy i przegony trzeba, skoro mroz ustępuje, rewidować i poprawiać. Thaer zachwala mierzwienie grochu powierzchu już po dokonanym siewie i włoczce; rzecz ta zasługuje na uwagę rolników. Pod lnu średni i późny siew, pod konopie, tatarkę, proso, ziemniaki, brukiew, i cukrowe buraki odwracać teraz trzeba rolą. Wywozi się teraz mierzwa pod roślinę na farbę Krapp nazwaną. Dobrze jest teraz liche siewy ozimininne zasilić potrząsaniem wapna nieugaszonego na powietrzu rozpuszczonego, żołami od mydlarzy lub z potażni, lub mieszaniną z ziemi przegniłéj z wapnem i popiołami, nazwaną compost. Włoczenie bronami żelaznemi siewów oziminnych, skoro ziemia od mrozu i wilgoci

wolną, znalazłem skuteczne, dla tego zapewne, że się przez to ziemia otwiera wpływowi atmosfery. Wielu wiary godnych gospodarzy znajduje wałkowanie w tym czasie oziminy użyteczne. Gdzie rolnik jest panem wody, dobrze jest łąki na czas niejaki zalewać; teraz rozrucają się krotowiny; robota ta najłatwiéj dokonaną być może, za pomocą brony w tym zamiarze wynalezionéj, ktoréj konstrukcya łatwa i niekosztowna, która jest w użyciu w sulisławskim gospodarstwie od lat kilku, i któréj nabyć można w tamecznéj fabryce instrumentów rolniczych. Pola lucerną lub esparzetą zasiane wypada teraz włoczyć ciężkiemi żelaznemi bronami. Gnój, którym były łąki lub trawniki kosztowne potrząsane, trzeba zgrabić. Różne są zdania rolników, względem użyteczności potrząsania mierzwą w zimie koniczyny. Mierzwę od drobiazgów i mieszaninę żołów i gnojowki znalezione za najgodniejszy nawóz do potrząsania lucerny i esparzety. Własne doświadczenie kilkunasto letnie przekonało mnie, o użyteczności siewu koniczyny z oziminą; w tym przypadku należy teraz oziminę, koniczyną posiewać, skoro mroz puścił i ziemia nie jest zbyt wilgotna; zasianą koniczynę trzeba włoczyć bronami cierniem przeplecionemi, zaprzężonemi wołami, lub letkiemi końmi, dla ochrony oziminy.

W wewnętrznêm gospodarstwie te same są teraz zatrudnienia co i w przeszłym miesiącu. W tym miesiącu kocą się najpowszechniéj owce, trzeba dla tego szczególniéj pożywną dawać maciorkom paszę; to jest piękne siano, i zupę z ospy z wodą. Jałowne owce już wychodzić zaczynają na paszą. Teraz się nasadzają gęsi, także kaczki i kury; kurczęta ranne szczególniéj się chowają dobrze, i przy dobréj wygodzie już w jesieni jaja niesą.

Teraz jest czas dogodny do uprawiania słodów.

Pod nasienie tytuniowe najlepsza jest owcza lub końska mierzwa. — Teraz należy sadzić na nasienie jarmuż zimowy, zimową sałatę, kapustę brukiew i rotabaga, (gatunek żółtéj brukwi) rzepę, buraki cukrowe. — Należy teraz skopać zagony szparagowe i cały ogród do siewu, sadzenia roślin, tak przygotować, żeby ile możności z każdego kawałka dwa sprzęty mieć.

Stawy należy teraz wodą napełniać, w czasie ciepłym i po-

godnym zarybiać je teraz także należy, zarybkiem trzechletnim. Szczupaki grają.

W tym miesiącu zaczynają pszczoły wylatać, i teraz potrzeba ule chędożyć. Rabowne pszczoły zaczynają z ulów miód wykradać; teraz należy pod wieczór, i z rana uważać, jeżeli jeden i drugi ul matki nie postradał; co międzу innémi ztąd poznać można; kiedy pszczoły rzadko i mało pyłku na nóżkach przynoszą, nieskwapliwie w ul lub kosz wchodzą, że tam wszedłszy znowu z tym pyłkiem niezłożonym wychodzą; tu i owdzie zapędzają się, wylatując prędko potém wracają, obcych pszczół i much mężnie nieodpędzają, i kiedy młodego zarodu nie mają. Pień zmacierzały uratować można, jeżeli w ulu dosyć jeszcze miodu i pszczół znajduje się, wyrznąwszy wieczorem z zdrowego ula parę plastrów, na dłoń wielkich z płodem, i osadziwszy je w pniu zmacierzałym, w samym pośrodku, gdzie najwięcéj pszczół znajduje się; zapomocą spikulców drewnianych, tak aby tak były blisko, iżby tylko dwie pszczoły w parze pomiędzy niemi przéjść mogły. — Samo się wreście przez się rozumie, że w ulu chorym dwa plastry równéj wielkości plastrom z zarodem miejsca ustąpić muszą. Potém pień ten przez trzy dni tak zalepiony być musi, aby żadna pszczoła z niego wycisnąć się niemogła, czwartego dnia oko wylotowe odlepić trzeba; jeżeli pszczoły zaczynają pracować, i znosić, znakiem pewnym że matkę sobie uległy, i zatym że pień uratowany, w przeciwnym przypadku najlepsza rzecz jest, wyrznąć z takiego chorego ula wszystko, i sparzyć pszczoły z innym pniem zdrowym, w pszczoły ubogim.

Pszczoły którym żywności zabrakło, niewarte wprawdzie utrzymywania, z tym wszystkim kto je uratować chce, karmić je musi miodem, lecz musi przytém zachować następujące ostrożności: najprzód nienależy zawiele dawać, i więcéj jak jednę łyżkę na ul co trzy dni, żeby niezbyt wiele jaj niesły, zkądby łatwo mor zarodu wyniknąć mógł; pokarm powinien koniecznie na drewnianych statkach być dawany, pod same plastry woskowe podstawiany, wiórkami lub grubą sieczką posypywany, aby na nim siadać mogły, i nie utonęły; po każdym daniu pokarmu potrzeba kosz lub ul zalepić, aby tylko pół wylotu otworem zostało; nakoniec niepowinien pokarm przez dzień w ulu stać, żeby do niego rabownych pszczół nie przynęcić.

Kwiecień.

Siew jarzynnego zboża najwięcéj w tym miesiącu zatrudnia rólnika; pierwszych dni Kwietnia dobrze jest siać owies, i groch, jarą pszenicę i jare żyto, w ostatnich jęczmień, a nawet proso tatarkę i marchew, jeżeli już nocne przymrozki ustały. — Groch jednak pewniejszy marcowy, lub też podług nowych doświadczeń na początku czerwca siany.

Koniczynę najlepiéj siać na jęczmieniu lub owsie świeżo zasianym, w poprzek uwleczonym, którą znowu wzdłuż zagonów uwlec potrzeba. Koniczyna potrzebuje koniecznie gruntu należycie spulchnionego i wyczyszczonego z perzu, i innych chwastów, niewypłonionego, nie zbyt suchego, i nie zbyt piaszczystego. Na morg reński, wychodzi nasienia czerwonéj koniczyny garniec, a nawet kiedy grunt jest podlejszego gatunku, lub kiedy dobroć ziarna niepewna, 5 kwart. Rola na któréj kapusta, brukiew, buraki cukrowe mają być sadzone, len siany, orać potrzeba raz jeszcze. Zbyt bujna przenica bywa teraz zrzynana; co daje przedni pokarm dla krów. — Wcześny len należy opełać. — Boby w rzędach równo odległych za pomocą machiny siane czyszczą się końską gracą. W końcu tego miesiąca dobrze także jest siać trawy różne i różnego gatunku; jako to: rajgras Francuzki i Angielski, trawę miodową, lisiogon i inne. Kto chce jednak z korzyścią kunsztowne pastwiska i łąki zakładać, powinien się z różnemi własnościami róźstych tego rodzaju roślin gruntownie poznać; różne albowiem różnego gatunku ziemi wymagają, różny mają czas kwitnienia, i dojrzewania, która okoliczność bardzo na uwagę zasługuje, ponieważ trawa zbyt młodo koszona mało, a przestała, nieżyzne siano wydaje, dla którego względu razem tylko dojrzewające trawy na jedném i tém samém miejscu siane być powinny; uczy także doświadczenie że pewne trawy nigdy w górę nie wyrastają, lecz często przygryzane, gęsto przy ziemi rozkrzewiają się, kiedy przeciwnie inne więcéj w górę rosną, lecz nie krzą się jak pierwsze. Pierwsze z tych traw robią pastwiska żyzne, drugie dobre łąki. Nakoniec różne zwierzęta różne lubią trawy; a zatem i ten wzgląd powinien mieć wpływ na wybor traw. — Kto chce mieć dobre pastwiska dla owiec, niech zasieje białéj koniczyny $2\frac{1}{2}$ funtów na morg reński, niech do tego przymiesza jeżeli grunt jest urodzajny,

cokolwiek czerwonéj i innych koniczyn, które u nas po łąkach rosną, jako to: medicago lupina, medicago falcata, trifolium alpestre, trifolium fragiferum, niemniéj traw następujących: festuca orina, trifolium perenne, a nadewszystko pimpinella poterium sangui sorba, która to nader przyjemna i dla zdrowia owiec wielce użyteczna roślina, na najsuższéj nawet ziemi rośnie, przez zimę nawet wegetuje, i na wiosnę najpierwsza pokarmu owcom dostarcza.

Kto szuka nauki względem hodowania traw użytecznych na paszą, znajdzie ją w drugim tomie dzieła pod tytułem: Handbuch der Naturgeschichte für Landwirthe vom C. W. Crone. Hanover 1811 bei den Gebrüdern Hahn.) Najlepiéj jest wreście nasiona traw na łąkach zbierać, i o rozmnożenie każdego zosobna starać się, siejąc je na osobnych zagonach, opełając je z chwastów i strzegąc zmieszania nasienia z innémi. Kupne nasiona są zbyt drogie, i ich dobroć nigdy nie jest pewna.

Teraz dobrze przypuszczać ogiery do klacz. Bydło rogate może już w końcu tego miesiąca na trawę być wypuszczane, byle nie w dni dżdżyste, na noc powinno jednak dostawać suchéj paszy.

Toż samo rozumie się o owcach, które należy w owczarni karmić, w dni wilgotne, i kiedy szron padł. Teraz jest także najlepszy czas skopienia jagniąt. — Wywozi się teraz mierzwa pod kapustę, brukiew i tytuń. Maciory z prosiętami muszą jeszcze być dostatecznie karmione, prosięta teraz najlepiéj odzwyczajać, poić je najprzód słodkiém krowiém mlekiem, późniéj wodą roztworzoném, a na reście zsiadłém ospą zasypaném, i serwatką roztworzoném; — dobrze jest teraz co tydzień antymonium nakoniec noża wziąść, i tém pokarm dla świni posypować, zapobiega się przez to wielu chorobom. — Młode gęsi teraz są najsłabsze, dla tego trzeba je dostatecznie zbożem karmić, dając im teraz ospę z żyta, a lepiéj jeszcze z siemienia lnianego z plewami zmieszaną, można je zachować od biegunki któréj osobliwie w Maju i Czerwcu dostają. Chcąc je od robaków, których w uszach dostają uchronić, dobrze jest wsypywać im zboże w ziarnie, w ceber wodą napełniony: wyławiając je albowiem gąsięta pozbawiają się tego gadu szkodliwego. Stare gęsi na końcu tego miesiąca, jeżeli ciepło panuje, można podskubować. Kacząt nie należy zawcześnie na wodę wypuszczać, bo są za słabe. Guleta (jędorki) strzedz szczególniéj potrzeba od zimna.

Rocznik ogrodniczy.

Marzec.

W ogrodzie owocowym.

W marcu ogrodnik już ma więcéj zatrudnienia, jeżeli wiosna wczesna.

1. Pierwszych dni, gdy pogoda służy, zrzynać zrazy drzew owocowych, i utrzymywać w lodowni lub piwnicy, do połowy wsadzone w ziemię nie suchą, aż do czasu szczepienia; gdy zaś mają bydź przesyłane w drogę, obłożyć gliną, mchem wilgotnym, i słomą obwiązać. Zrazy wybierać od strony wschodniéj i południowéj, grubości pióra, zdrowe, silne, pełne poiedyńczych i dójrzałych ok; lepiey iest gdy latorośle wycinaią się z drzewem dwuletniém na dwa cale: bo takie dłużéj utrzymuią swieżość, lecz przy szczepieniu część dwu-letnią odciąć. Gatunki oddzielić i naznaczyc numerami, lub przywiązać napisy na parganinie Zerznąwszy zrazy można także przykopać w ziemię w ogrodzie od północy, i przykryć słomą.

2. Ku końcowi miesiąca, gdy wiosna wczesna, podczas łagodnego powietrza można iuż zacząć szczepić, i łączyć drzewka, naprzód pestkowe.

3. Wyniszczać gniazda owadów, zbierać z gałązek obrączki, w których złożone jaja gąsiennic.

4. Drzewa szpalerowe, jeżeli z nich zdjęte zasłony zimowe, jeszcze należy zasłaniać deskami, mimo łagodne powietrze, przeciw działaniu promieni słonecznych, aby zbyt wcześnie nie rozpuszczały, i kwiat nie był wystawiony na niebezpieczeństwo od mrozów nocnych, deskami więc tak mają bydź zasłonione, iżby słonce zbyt nie ogrzewało, a owiewało tylko powietrze.

5. Można iuż zacząć obcinać drzewa owocowe szczególnie w szpalerach.

6. Zrzynać zrazy z topoli, agrestu, porzéczek, i zasadzać w ziemię, jeżeli rozwolniona.

7. Wycinać z agrestu, z porzéczek gałęzie stare, wycieńczone, mchem porosłe, iżby przez ten sposób odnowić krzaki, i przygotować do wydawania pięknych jagod, a nadto wyniszczyć robactwo, które składa jaja na zestarzałéj korze. Odbierać ablegry i uboczne odrostki, które stary krzak wyniszczają, jeżeli się

tego nie zrobiło w jesieni. Tak odnawiane i czysto utrzymane, zawsze dawać będą piękne jagody, inaczéj zaś wyrodzą się i zdziczeją. Gęste sadzenie agrestu i porzeczek jest szkodliwe, i dla tego każdy krzak rość powinien odosobniony.

8. Jeżeli powietrze wilgotne, zbierać z drzew mech, gumę, i ocierać grubém płótnem pni, i gałęzie.

9. Drewnianym nożem, lub żelaznym, odejmować grubą i zestarzałą korę z pniów drzewa chociażby do żywego, nie naruszając iednak miazgi, poczém pni oczyszczone wypędzlować mięszaniną z gliny, krowieńcu, i wapna lecz ostatniego w mniejszéj części. Tym sposobem wiele pomaga się drzewu do parowania, i obiegu soków, oraz pozbędzie się mchu, owadów, i uprzątnie się dla nich siedlisko.

10. Jeżeli zamroz puścił, można przesadzać już drzewa i krzewy.

11. Przy drzewach koły, i paliki chwiejące się umocnić i drzewka przywiązywać.

12. Z drzew rodzących owoce pestkowe, jako, wiśni, trześni i śliw, wypływa klej, czyli guma bardzo szkodliwa, gdyż z tey jednéj przyczyny drzewa dostają gangreny, ile razy pokaże się klej, należy odejmować szczególniéj po deszczu kiedy zmięknieje. Chcąc zapobiedz przeciw gumie, oczyściwszy drzewo nasmarować korę maścią następną; do pewnéj ilości jabłek końskich dodać gliny i nieco piasku, dołożyć smoły, aby mieszanina była klejka: maść ta naprzód twardnieje, a w kilka miesięcy kawałkami opada. Tak namaszczone drzewa nie wydają gumy.

W ogrodzie warzywnym.

1. Jeżeli śniegi spędziły i ziemia otwarta, przekopać grzędy na warzywa, azeby tém prędzey ziemia ogrzała się do zasiewu.

2. Grzędy szparagowe spulchnić z ostróżnością ażeby rydlówki nie zagłębiać, i nie popsuć korzeni; gnój którym w jesieni były przykryte szparagi, przekopać i zmieszać z ziemią.

3. Gdy już będzie uprawiona ziemia, zasiewać pietruszkę, marchew, szpinak, skorzonerę, salsefiny, cukrowe korzonki (jeżeli nie były zasiane w Październiku), siać cebulę, jak można wraz z lodu, to iest, gdy już ziemia rozpuści, i ziemię przyklepać deską.

4. Cebulę w główkach dla rozmnożenia rozdzielać, i zasadzać wraz po rozpuszczeniu ziemi.

Kwiecień.

Jeśliby Marzec był mroźny, co się często zdarza, wtedy wstrzymane w tamtym miesiącu roboty, powinny się uskutecznić, w Kwietniu, następne roboty są:

W ogrodzie owocowym.

1. Przesadzać drzewa, i krzewy owocowe, oraz zakładać nowe szkoły.

2. Gdy zimna zwolnieją, w dniu pochmurnym lub dżdżystym zdejmować zimowe okrycia z brzoskwiń, i morel, z winogron, i wszelkich krzewów; lecz nie nagle, nie w jednym dniu, ale stopniami przyzwyczajać do powietrza i słońca; gdyby zaś kto wykonał to w jednym razie, poniosłby stratę, bo rośliny przez pięć miesięcy odzwyczajone od światła i powietrza, nie zniosłyby nagłéj zmiany, a tém szkodliwiéj, jeśliby dzień był pogodny.

3. Komu nieprzyjazne powietrze, lub inne okoliczności nie dozwoliły dotąd drzew obcinać, szczepić, łączyć, ten niech stara się to dopełnić w pierwszéj połowie idącego miesiąca, szczególniéj ta uwaga tyczy się drzew pestkowych.

4. W szkołkach opatrzyć, i umocnić drzewka kołkami; stare przewiąsła poodrzucać i nanowo poprzywiązywać, ażeby wzrastając drzewka kory nie psuły; drzewa zatém tak przywiązywać ażeby koły nie dotykały kory, mchem albo korą brzozową przekładać, gdyż tarcie sprawione wiatrem, niechybnie zgangrenuje.

5. Drzewa uszkodzone mrozem, lub gangreną, leczyć wycięciem miejsca zepsutego, i zamazaniem.

6. Jeżeli brzoskwinie, morele, i inne owocowe drzewa kwitną w tym miesiącu, zacieniać od zbytnich promieni słońca o południu, a na noc okrywać matami, z ostrożnością, aby się nie dotykały kwiatów.

7. Szczepy przeszłego lata okulizowane opatrzyć pilnie, i nad zdrowémi oczkami na dwa cale przyciąć, z boków zaś wyrastające dzikie gałązki wycinać, nie dopuszczając przez całe lato, aby tak nazwane wilki czyli piawki rosły pod szczepem.

8. Jeżeli w jesieni nie zasiane ziarnka, lub pestki, a przechowane były przez zimę w ziemi w piwnicy aby nie zaschły; teraz czas jest zasiewać, lecz przed zasiewem moczyć 24 godzin w wodzie miękkiéj dolawszy szóstą część wódki.

9. Wtykać do ziemi pulchnéj sadzonki agrestu, i porzeczek i t. d. Przy sadzonkach powinna być część drzewa dwuletniego, gdyż takie prędzéj robią korzenie.

10. W tym miesiącu siać drzewa szpilkowe, jako jodły, swirki, sosny, modrzewy, cyprysy, i inne, a szczególnie stręczkowe, jako robinie, genista, moszenki colutea, nawroty, cercis, gleticia i t. d. (jeżeli nie zasiano w jesieni); działanie bowiem słońca i wilgoci większe niżeli w innych miesiącach, rychlejszą sprawują fermentacyą.

11. W krzakach malinowych łodygi, które w roku przeszłym wydały jagody, wyciąć, a nowe skrócić, powie się o tém i w jesieni.

12. Drzewka nowo posadzone polewać, nie często ale obficie, dosyć w tygodniu raz polać, ale pełném wiadrem wody, lub pół konewki.

13. Przesadzając drzewa, lub szczepy, wydobywać z ziemi ostrożnie, aby nie poodrywać korzeni i włókien, osobliwie w gruszkach. Dobywając młode pieńki do szczepienia, korzystniéj jest pierwéj odkopać ziemię wzdłuż linii sianek na grzędzie, a potém zwolna wyjmować: po przesadzeniu, wierzchu nie przycinać chyba przy oczku, a lepiéj jest boczne niektóre odjąć gałązki.

14. Ziemię w szkołkach spulchnić.

15. Drzewa i drzewka jeżeli rosną leniwie, podlać gnojówką, i krwią bydlęcą, dla pomnożenia żyzności ziemi nad korzeniami.

16. Przesadzając drzewa, dobrze jest wprzód zamoczyć korzenie w gęstéj gnojówce z jabłek końskich, i krowieńcu.

17. Jeżeli drzewa z dalekich stron przywiezione długą odbyły drogę w dniach upału, bezpieczniéj jest przed sadzeniem pomoczyć korzenie w wodzie przez 24 godzin.

18. Przy drzewach na trawniku sadzonych, starać się żeby ziemia zawsze była pulchną, dla tego nie dopuszczać zarastać trawą lub darnią.

19. Dla obfitszych owoców na drzewach wyrosłych, lub dla przymuszenia młodych drzew do wydania owocu, należy obrączkować gałęzie, i tak wykonać tę operacyą. Na początku wiosny, kiedy oczka nabrzmiewają, na niektórych gałęziach zdrowych i silnych oberznąć korę narzędziem do tego celu osobném, czyli za-

puściwszy koniec scyzoryka w korę prowadzić go na około gałęzi, ażeby się zeszły końce, odstąpiwszy w dół na ćwierć cala, zrobić takie drugie okrągłe zacięcie, zformuje się więc obrączka ćwierć-calowa, potém obrączkę tę odjąć czysto, i gładko, czyli wybrać korę, aż do samego drzewa, na którém znajdowała się, zostawując wązką linijkę kory z którejkolwiek jednéj strony między zacięciami, i nie obwiązywać; a chociażby nie zostawiono téj linijki, i okrągłą odjęto obrączkę, nic to drzewu nie zaszkodzi, i jeszcze w tym samym roku zaleje, czyli zarośnie miejsce wyrznięte, i zrobi małą narośl; gdyby wszakże do ostatniego Lipca rana nie zagoiła się, w ówczas posmarować maścią. Tym sposobem obrączkują się wszystkie owocowe drzewa, z tą różnicą, iż na gruszkach robią się zacięcia ćwierć-calowe, lub cokolwiek szersze, na jabłoniach węższe obrączki, a na pestkowych jeszcze węższe również i na winoroślach. Na drzewach wyrosłych mocnych, albo z obfitości soków nie wydających owoców, można obrączkować trzecią część gałęzi całego drzewa; na młodych dwie lub trzy gałęzie, ażeby prędzéj wydały owocu próbki. Pod obrączką nie dozwalać rość gałązkom wodnistym, czyli pijawkom. Taka operacya nie tylko przymusza młode drzewa do owocowania, stare zaś do pomnożenia owoców, ale gałęzie obrączkowane dają owoce większe i smaczniejsze, oraz kilkunastą dniami prędzéj dójrzewające. Sposobu tego nie można nie zalecać, bo w doświadczeniu okazał najpomyślniejsze skutki. Drugie środki przymuszenia drzewa do obfitszego wydania owoców, szczególnie w drzewach karłowych, są: naginanie gałęzi, lub kręcenie; w tym więc ostatnim zamiarze wziąć w ręce młodą gałęź, ścisnąwszy ją mocno, pokręcić jedną ręką w jednę, a drugą w drugą stronę, póki się nie usłyszy mały szelest: tym sposobem przerwany bieg soków, przygotowuje gałęź do wydania wyrostków owocowych.

20. Na drzewach owocowych, równie na brzoskwiniach i morelach osiadają pluskwy małe ledwo dostrzeżone, które przyczepiając się do kory, żyją kosztem soków i niszczą drzewa: chcąc je wygubić, należy przed okwitnieniem szprycować pień i gałęzie, odwarem następnym przecedziwszy: weź funt mydła zielonego płynnego, tyleż kwiatu siarczanego (w aptece, flos sulphuris) albo wątroby siarczanéj (heppar sulphuris) co będzie tańszém; grzybów leśnych świeżych, lub suchych jadowitych i nie-

uzywanych od ludzi, dwa funty piołunu, dwa funty tytuniu prostego, dwa funty liści bzu czarnego świeżych lub suchych. Gdyby użyto wszystkiego tego razem, byłoby skuteczniéj, w niedostatku zaś czego, użyć co można. Nalać 12 garcy wody gorącéj miękkiéj; niech tak postoi w naczyniu, aż póki cała mieszanina nie zepsuje się. Kwiat siarczany może być zawinięty w rzadkie płótno i leżeć na dnie naczynia, potém rozwinąwszy zmieszać, i codzień przewracać płyn cały. Zaprawa ta będzie skuteczną do szprycowania drzew, krzaków na których osiadają gąsienice i wszelkie owady; do kropienia kalafiorów i kapusty, oraz do namoczenia nasion, ażeby oddalać robactwo.

21. W szkołach, jeżeli drzewka mają być wydobywane w jesieni, obcinać korzenie na wiosnę, to jest: w pewnéj odległości od pieńka między drzewkami zapuścić w głąb ostrą rydlówkę dla oberznięcia na około korzonków, które się z rosnącemi obok splatają: przez ten sposób korzenie wypuszczą nowe włókna, drzewka łatwiejsze będą do wydobycia, i do przyżycia po przesadzeniu na inne miejsce.

W ogrodzie warzywnym.

1. Jeżeli dla mrozów, i długiéj zimy nie mogły być przedsięwzięte roboty w Marcu, czynić je teraz należy z pośpiechem.

2. Jeszcze można zasiewać pietruszkę, pasternak, ranną rzepę, rzodkiew, i rzodkiewki, sałaty, pieprz turecki, pomidory, tykwy, dynie, arbuzy, marchew, buraki czerwone, białe sadzić o 5 cali, lecz w ogólności aby mieć plon obfity i pomyślny, zasiewać rzadko, aby ziarnka padały o kilka cali, stósownie do wielkości następnych korzeni; grzędy zasiane przyklepać deską.

3. Na początku Kwietnia na inspekcie ostudzonym, zasiewać na rozsady majeran, basilikę, szałwiję, i inne aromatyczne rośliny.

4. Szpinak zasiać na miejscu wilgotném i zacienioném, bo na upale zbyt prędko pójdzie w nasiona.

5. Na gruncie lekkim siać lub sadzić ranny groch i fasole, zasiewać co trzy tygodnie, aby zawsze mieć młody do użycia, ziarnka sadzić w odległości na 3 cale, w odstępach szerokich na łokieć, jeżeli chcemy plon mieć obfity.

6. Na gruncie zasiewać tymian, trybulkę, cykoryą, kmin,

gorczycę, sulsefiny, skorzonerę, korzonki cukrowe, kopr włoski, (bo pospolity sam wysiewa się.)

7. Na grzędzie pulchnéj, i tłustéj, od północy, i wiatrów zasłonionéj zasiewać kapustę białą, czerwoną, bruxelską, sabaudzką, bruńświcką, kalafiory, brukiew, kalarepę, brokuły i w ogólności wszystkie gatunki kapuścianne. Młodą rozsadę broniąc od mszycy, na grzędę przez przetak posiać popiołem i sadzą, polewać często, od mrozów na noc przykrywać matami. Na funt popiołu dodać łót miałkiéj tabaki. Ażeby gąsienice nie zjadały kapusty, radzą moczyć nasiona w soku z buraków wyciśniętym.

8. Zakładać szparagowe grzędy, i przesadzać rozsady szparagowe.

9. W czasie ciepłym, i wilgotnym przesadzać do gruntu, sałatę głowiastą, kalafiory, ranną kapustę angielską, jeżeli rozsada zasiewana rano.

10. Ponieważ w tym miesiącu zwykle panujące wiatry wysuszają nagą jeszcze ziemię, zasiane więc grzędy i przesadzone ogrodowiny polewać rano, i zabezpieczać od mrozów różnemi zasłonami.

11. Sadzić jeszcze cebulę w główkach podzielonych.

12. Jeżeli w przeszłorocznym Sierpniu nie przesadzono truskawek, można je teraz przesadzać, dawne zaś grzędy z truskawkami oczyścić z powiędłych liści, i ziemię spulchnić około krzaków.

13. Przekopywać, i mieszać zapasy ziemi.

14. W chmielnikach, spulchnić ziemię między grzędami, z ostrożnością aby nie uszkodzić wydobywającym się rostkom; jest razem czas do przesadzania onych.

15. Sadzić kartofle w suchym gruncie, jeżeli już ocieplony.

16. Wysadki wszelkie przez zimę wychowane w piwnicach, wysadzać do gruntu dla otrzymania nasion, zapobiegając zaś aby młodym wyrostkom, które po części i w piwnicy puściły, nie uszkodził mróz, potrząść słomiastym gnojém, który odrzucić gdy ociepleje. Gatunki sałat, rzodkiewek, a szczególnie gatunki kapuścianne, chcąc w właściwéj naturze, pierwiastkowéj czystości i dobroci zachować, należy w znaczném oddaleniu jeden gatunek od drugiego zasadzać: bo kiedy kwitną blisko siebie, pyłkiem zapładnią się wzajemnie, a przez to gatunki wyrodzą się. Jeżeli bo-

wiem kalafiory będą kwitły blisko kapusty, nasiona ich zmienić się mogą w kapuściane, a kapusta nie wyda główek. O tém szczególnie pamiętać należy przy wysadzaniu wszelkich ogrodwin na nasiona.

17. Nie zasiewać tych samych jarzyn na tych grzędach, na których rosły roku przeszłego, ale corocznie odmieniać inną ogrodowinę. Powtarzając zaś przez lat kilka na jedném miejscu zasiew tych samych warzyw, nie tylko nikczemny wydadzą plon, ale i zupełnie się wyrodzą. W jednym i tym samym ogrodzie przez wiele lat zasiewane jarzyny, częstokroć wyradzają się; i dla tego dobrze jest co lat trzy, lub cztery odmieniać nasiona, nabywając je z miejsc pewnych. Oznaką bliskiego wyrodzenia się bywa, kiedy napastowane są od owadów, kiedy nikczemnie rosną, ponieważ jest dowodem, że w wegetacyi znajdują przeszkodę: wreszcie wyrodzenie się pochodzić może z bujnéj, jak z skąpéj wegetacyi, najczęściéj przeto jest przyczyna w samym gruncie, w w którym roślina nie znajduje tyle drażliwości i podsyceń, ile wymaga, a na to odmiana gruntu jedyném jest lekarstwem.

Często dla poprawienia ogrodowiny, potrzeba przenaszać ją z ogrodu do ogrodu, a niekiedy z prowincyi do prowincyi, aby zapobiedz wyrodzeniu się. Kilkakrotnie doświadczyłem, iż w moim ogrodzie zasiane, nędzne wydały jarzyny, gdy przeciwnie, z tego samego paczka udzielone w oddalone miejsca, najpomyślniejszy plon zrodziły. Ta sama uwaga zastósowaną być może i do nasion zboża w rólnictwie uprawianych; owies, len, pszenicę odmieniać przynajmniéj co cztery lata, kiedy gryka na jednym zasiewana gruncie statecznie się udaje. Przez wyrodzenie się rozumieć należy przejście rośliny ze stanu kultury, do stanu dzikości.

18. Przesadzać rzodkiewkę na wysadki dla otrzymania nasion, każdy gatunek w oddaleniu, a dla odpędzenia mszycy, i płech, umaczać samę rzodkiewkę w mieszaninie o któréj będzie się mówić w Maju pod liczbą 17; po zasadzeniu, rzodkiewkę zwierzchu posypać popiołem i sadzą. Nim przyżyje, co drugi dzień polewać.

19. Karczochy opatrzyć, nie zostawując tylko trzy lub cztery latorośle przy korzeniu, a odłamane zasadzać dla rozmnażania.

Niektore wiadomosci o hodowaniu owiec z długą wełną rasy Angielskiej Dishley i Leicestershire sprowadzonych do Francyi.

Rząd Francuzki uczuł był potrzebę sprowadzenia do kraju owiec długiéj mocnéj i niekrążkowatéj wełny, do wyrabiania rozmaitych materyi wełnianych w rękodzielniach Francuzkich koniecznie potrzebnéj, a ktora dotychczas jedynie tylko w Anglii produkowaną była. Sprowadzono więc stado macior kotnych w ilosci 108 sztuk wraz z 12 baranami rasy Dishley i Leicestershire przez Pana Yrard w Październiku 1833go roku, i umieszczono je w szkole zwierzęco-lekarskiéj w Alfort. Aby się przekonać, czy miejscowe okolicznosci nowego ich pobytu nie zmieniły ktoréj z oczekiwanych zalet téj wełny, złożona była komissya rozpoznawcza w Lutym 1835 roku z Panów Girard, Huzard i Barona Mortemart do przejrzenia stanu tego stada i złożenia najscislejszego wtym względzie zeznania. W rocznikach francuzkiego rolnictwa zeszycie z Miesiąca Maja ogłoszone zostało sprawozdanie téj komissyi z ktorego główne data mogące zająć gospodarzy umieszczam.

Stado znaleziono w najlepszym stanie i przez kocenie z roku 1834go podwojone, pomimo iż przez pobyt swój w Francyi poniesło było 11$\frac{0}{0}$ straty; i spodziewać się należy iż dójdzie w roku 1835tym do 300 sztuk gdyż w przeciędiu ztrzech macior rodzi jedna dwa jagnięta. Pastwiskiem tych owiec od Czerwca do miesiąca Października były scierniska, łąki sztuczne i naturalne, bez przydatku zboża w paśnikach. Podczas zimy dostawała każda z kotnych macior 2$\frac{1}{2}$ funta potrawu z lucerny i 2 — 3 funtow śiekanych kartofli lub burakow, zaś po okoceniu dodano im jeszcze po małej ilości zboża, który to przydatek zosobna do potrzeby każdej owcy był zastosowanym. Na pastwiska pędzane bywały owce angielskie z owcami krajowemi, i już się zupełnie do owczarzy i ich psów przyzwyczaiły, niezmieniając przytém im własciwego spokojnego charakteru. Zapędzone wolno na przeznaczone

pastwisko tamze rozchodzą się bardziej jak owce krajowe, i każda znich obrawszy sobie miejsce nie opuszcza go, tylko po nasyceniu kładzie się i spoczywa, nie biegnąc za najmniejszém poruszeniem stada, jak owca krajowa.

To stado strzyżone było 1834go roku, i wprzecięciu wydała każda sztuka wypranej 5 funt. wełny, z wszystkiemi właściwemi jéj zaletami.

Przez dopuszczenie trykow angielskich do macior rasy flandryiskiéj i artezyiskiéj, można przyiść do owiec których wełna nieustąpi bynajmniej wełnie czysto angielskiej, niepotrzebując jak niektorzy pisarze utrzymywali, ciągłego przebywania ich na wolném powietrzu.

Komissya wyż wspomniona wzięła była pod najscislejszy rozbior dziesięć skopow przez tryki angielskie i maciory flandryiskie spłodzonych, i znalazła wełnę ich ztemi samemi zaletami jakie są właściwe wełnie owiec angielskich. Te dziesięć skopkow nietylko runem się odznaczały, ale także i swoją wielkością; bo pomimo iż dopiero dwa lata wieku im liczono, juz były zupełnie tłuste i przy sprzedarzy ich rzeźnikowi ważyło pięć znich najstarszych 604 funty, a więc w przecięciu każdy $120\frac{1}{3}$ funt., a mięso znich jest o wiele lepsze od mięsa z owiec krajowych.

Aby wzrost jagniąt stada macior czysto angielskich stojącego w Alfort o ile można powiększyć, zostawia się z dwóch przez maciorkę spłodzonych jagniąt tylko mocniejsze, słabsze zaś albo bywa zabite, lub dla wykarmienia go przeznacza się mamka z owiec krajowych.

Przychowek z tych owiec bywa już bardzo poszukiwanym i jedenaście z najpiękniejszych maciorek przedane zostały każda po 100 franc. kilka trykow wynajęte na rok za 50 franc. i zapewne w tym roku będzie już kilka trykow wystawionych na publiczną sprzedaż. W latach 1822 i 1823 były już do Francyi sprowadzone owce z tejże samej rasy, ale tak mało o nich miano starania nieuważając na wypędzanie ich na pastwisko, źle paszącilatem i zimą, iż niepodobna aby były mogły się utrzymać przy takiém z niemi się obchodzeniu, i to to są przyczyny nieudania się ich hodowania w Francyi, a nie zmiana kli-

matu jak utrzymywano. Z dość szczęsliwego rozmnożenia tego stada i dotychczasowego dobrego stanu ich zdrowia, pomimo przebywania najczęsciéj w owczarni wnosić można, iż wilgotne powietrze właściwe Anglij i zostawanie zawsze na wolném powietrzu tak jak tamże, niekoniecznie iest potrzebném. Z czystéj krwi uchowane w Francyi jagnięta, obiecują najpiękniejsze tryki, które z maciorkami Flandryi i Artois parzone wydadzą owce z wszystkiemi zaletami wełny angielskiéj.

Owce angielskiéj rasy potrzebują więcéj pożywienia jak owce hiszpańskie lub krajowé, ale wszystkie około nich nakłady sowicie się zapłacą ogromną obfitoscią wełny, wielkością ciała a osobliwie nadzwyczajną łatwoscią ich utuczenia tak wpierwszym tak w drugim roku. I wnaszym kraju sprowadzenie téj rasy owiec przez posiedzicieli niskich gruntow, i rozległych łanow z korzyściąby się zapłaciło, gdyż te owce nie są trudne w wyborze trawy i nie zatrują się tak łatwo jak owce hiszpańskie, a wełna znich lubo mniéj cienka rownie jest jak z Merynosow kupną.

W królestwie Polskiem, powzięto szczęsliwą mysl korzystania zbudowy ciała, mocnéj natury owiec nadwislanskich, zwykle dla grubości wełny pogardzanych, lecz stanowiących osobną rasę, najwięcéj zbliżoną Angielskiej, do przemienienia téj na Angielską, za pomocą baranów z Leicestershire sprowadzonych. Jaki przedsiewzięcie to skutek weźmie, z niecierpliwoscią wyglądamy, ciesząc się nadzieją, że gorliwy o dobro ziomków obywatel, zawiadamiać ich o postępach swéj owczarni będzie.

O fabrykacyi cukru z buraków.

Między przedmiotami, obecnie umysły świata przemysłowego najbardziéj zajmującemi fabrykacya cukru z buraków pierwsze trzyma miejsce, o któréj kilka słów powiedzieć zamierzam. W Polsce tak podatnéj klimatem i ziemią do uprawy buraków, lecz zawsze leniwéj do zakładów fabrycznych, mimo swéj nowości nie prędko podobne

upowszechni się ważny ten wynalazek. Niski stopień przemysłowego wykształcenia, a zwłaszcza brak kapitałów trzymanych jedynie w rólnictwie, uniewinniają po części tę powolność. Zaczynając ze stanowiska rolniczego, chciałbym żądaniom chwilowym odpowiedzieć, a nadewszystko chciałbym udowodnić, że fabrykacya cukru nie utrudza biegu gospodarstwa, lecz nawet jak liczne przykłady dowodzą, może być jego podporą, uposażając rolnika w mierzwę, dostarczającą taniéj i obfitéj paszy. Uwagi następne o uprawie buraków wyjęte są z raportu towarzystwa przemysłowego w Kolonii.

Buraki potrzebują roli bogatéj w humus, ale nie koniecznie świeżo mierzwionéj; owszem skłonność ich nadzwyczajna wyciągania części solnych z ziemi i z mierzwy posiadającéj ich bardzo wiele utrudzających krystalizacyą cukru, każe zasiewać przed niemi rośliny mające podobnąż własność, jak to: wyka groch, a mianowicie tytuń.

Do należytego rozrośnięcia się potrzebuje burak órki najmniéj 12 cali. Znany dubeltowy pług P. Wittman, czyli dwa pługi, idące jeden za drugim po téj saméj skibie, może tu być użytym.

Gdy każda okolica odpowiednie roli zaprowadza kolej pługów; niewdając się w ich krytyczny rozbiór kilka znanych mi przytaczam:

Hrabia Colloredo Mansfeld w niższéj Austryi w dobrach swych Staatz na roli marglastéj następującą zaprowadził kolej:

1. Mięszanina na mocnéj mierzwie. 2. pszenica. 3. groch. 4. żyto. 5. buraki. 6. jęczmień z koniczyną. 7. koniczyna. 8. pszenica. 9. buraki. 10. owies.

Dubrunfault:

1. pszenica. 2. buraki. 3. jarzyna z koniczyną. 4. koniczyna.
w 5ciu polowém gospodarstwie kładzie olejne rośliny na końcu.

Pan Utzschneider w okolicy Monachium:

1. Kartofle na mierzwie. 2. jarzyna z koniczyną. 3. ozimina na mierzwie. 4. buraki. 5. owies.

Chcąc obrachować ilość mierzwy, któréj buraki wymagają, zasady przez Bürgera podane, mogą nam posłużyć za przewodnika. Podług nich połowa wagi suchéj roślin korzennych jest mierzwie odjętą; tak więc biorąc najwyższy plon morgu Magdeb. 133 centnarów, te zawierają, po odtrąceniu $86\frac{6}{9}$ części wodnych, 18 łot. części suchych, mających być aż do wysokości $\frac{2}{3}$ czyli 12 centnarami mierzwą zastąpione, że zaś mierzwa stajenna zawiera połowę wagi swéj wody, więc 24 centarów mierzwy czyli 2 fury na morgę dostateczne są do wyżywienia najbogatszego plonu buraków.

Biorąc pod obrachunek wyżéj wzmiankowaną notacyę Pana Dubrunfault:

1. Ozimina. 2. buraki. 3. jarzyna. 4. koniczyna.

i przyjmując w 1. polu pszenicę w 3. jęczmień i, że przy zbożu cała waga słomy i ziarna, przy koniczynie zaś połowa są mierzwie odjęte, rachunek tak się przedstawia na morg Magdeb.

1.	Pszenica $8\frac{4}{9}$ wiertela po 80 f.	676 f.	
	słoma . .	1664 f.	2340 f.
2.	Buraki 133 centnarów $14\frac{6}{9}$ części suchych z których $\frac{2}{3}$ na wagę mierzwy .		1320 f.
3.	Jęczmień $9\frac{1}{2}$ wiertela po 60 f.	570 f.	
	słoma . .	990 f.	1460 f.
4.	Koniczyna 45 centn. połowa wagi na mierzwę		2220 f.
			7340 l.

Siew buraków odbywa się trojakim sposobem, albo ręką, albo rozsadzaniem w pewnych odległościach ziarna, alboli też rozsadzaniem młodych latorosli.

Nasienie trzeba przed sianiem zmoczyć w wodzie i po ociekn ięciu téjże, by się trochę zagrzały, rozłożyć w kupy na 6 cali. Wysokie wysiewa się przed zupełném wyschnięciem. Blanquet nalewa je wodą wapienną i nieczeka zagrzania się. Dubrunfault moczy je 24 do 30 godzin w wodzie klorku wapna, a to w takim stosunku: 100 f. nasienia w 200 f. wody, w któréj rozrabia 4 do 5 f. klorku wapna.

Przy pięknéj pogodzie, którą do siewu trzeba wybierać, ziarno puszcza kiełki nad ziemię po 8 dniach, czasem późniéj po 4 tygodniach; gdyby nie weszło, trzeba pługiem rolą przewrócić i na nowo zasiać — późniejszy siew nie jest w prawdzie tak plonnym, koszta jednak pokryć potrafi.

Rozsiewanie ręką jest najprostszym ale najmniéj korzystnym sposobem; wiele ziarna ginie, przez nie dość głębokie albo za głębokie pokrycie ziemią; czyszczenie roli z zielska jest trudném — na morg wychodzi nasienia 4 f.

Drugi sposób rozsadzania ziarna jest najkorzystniéjszym, odbywa się jak następuje.

Na roli dobrze uwleczonéj, zwalcowanéj znacznikiem wktórym kołek od kołka na 16 — 18 cali odległy, na krzyż poprzecinanéj idzie człowiek, i kołkiem na 3 cale głęboko robi dziury w roli w miejscach, gdzie się linie znacznika przecięły. Może razem zająć pas sześciu znaków; za nim idzie dziecię wrzucające do każdéj dziury po jednym nie więcéj, ziarnku; za témże idzie drugie dziecię zasypujące dziury wapnem z popiołem — po czém rola jeszcze raz się zwalcuje — 1. człowiek i 2. dzieci zasadzą więcéj niż morg dziennie. — W ten sposób nasienia wychodzi tylko 2 f., obradlanie i oczyszczenie jest ułatwioném, a przytem burak ma miejsce się rozrosnąć; tam gdzie wielkie obszary obsiewają, można użyć siewnika, którego opis niżéj podamy.

Korzyści za trzecim sposobem czyli rozsadzaniem latorośliny są: łatwiejszy dozór wychowania w szkołce latorośli, zmniejszenie kosztów pelenia gdy burak jest już sporym, gdy przychodzi na rolą, wreszcie że zostaje więcéj czasu do doprawienia roli. Z drugiéj strony na szalę rachunku położyć trzeba: koszta bez porównania większe przy mozolném rozsadzaniu, że buraki wyrastają po większéj części rozdwojone, ponieważ przy wyrywaniu koniec korzenia często się urywa, albo przy wsadzaniu do dziurki skręca, i wrescie, że na raz rozsadzone buraki, na całych łanach wyschnąć mogą, jeżeli nie przyidą

deszcze lub rosy mocne w parę dni po sadzeniu. Wrolach nieczystych sposób ten jest może korzystniejszym, bo wyrosła już nieco roślina zagłusza trawy i zielska. Zasiane buraki na osobnym ogrodowym kawałku ziemi przy końcu Marca. dadzą się przesadzać na początku Czerwca, w którym to miesiącu po większéj części deszczę u nas panują. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Rozmaitości.

Phormium tenax (Jedwabniak)

Namieniliśmy w Nr. 2 przewodnika o phormium tenax, roslinie, która dzierżąc berło nowości, nie jednemu zapewne z czytelników naszych z imienia i z mieysca jakie pomiędzy produktami tkackiemi, zająć obiecuje, jest znaną; dzisiay chcemy zaspokoić ich ciekawość kilku szczegółami o zwycięztwie jakie nad innemi wyrobami do przyodziewku służącemi odnosi.

Phormium tenax — inaczczéj musa textilis albo Urtica tenacissima i sita; we Francyi pod imieniem soie vegetale znana, a u nas mogąca nazwę jedwabniaka przejąć, rośnie na niskich, czasami pod wodą stoiących mieyscach w Nowozelandyi; przeniesiona na ląd stały w ogrodzie pewnym w Irlandyi, dowiodła bujném wyrosnięciem że się i wobcej ziemi i klimacie udaje, kierz jeden miał 700 lisci na 6—7 stóp długosci; liście to te dają włókno delikatne miękkie, z jedwabiem współubiegać się mogące, i które niezawodnie len i konopie wyrzuci z fabryk, z handlu i rolnikowi siać je zabroni. Szczęsliwa ta mysl Pana Harris ukoronowaną została w Anglii patentem, i dwie fabryki jedna płótna żaglowęgo druga rozmaitych tkanin na odzież, obicia, do mebli, dywany są iuż wruchu w Barnsley i codziennie więcéj robotnika zatrudniają. Fabrykanci przekonali się zaraz na wstępie o ważnéj własnosci swego wyrobu, że iest o $\frac{1}{7}$ lżéjszym od wyrobów lnianych, i mocnieyszym od jedwabiu. Wdziejach wyrobów odzieżowych przekonywamy się o wyraźném dążeniu urozmajcania płodów; jedwabniak wstępuie na widownią, będzie przy swych zaletach taniości łączył zbliżenie się wielkie do jedwabiu.

Anglicy osadowili w Nowozelandyi swoich agentów, którzy im dosyłać mają pakuły. Dotychczasowa produkcya Nowo — Zelandyi wynosiła rocznie 20—30000 Cetnarów, usiłowania Anglików by ią tam powiększyć były próżne, przeto postanowili uprawę tę w Anglii a mianowicie w Irlandyi upowszechnić, przydając do tysiąca innych ten ieszcze ieden dowód, jak zawżdy ciemnota pod przewagą rozumu ulegać musi. Każdy okręt naładowany towarem w Nowozelandyi, zabiera kilka tysięcy flanców téj rosliny i przenosi ją pod opiekę rolnika Angielskiego. Uprawa mało zachodów wymaga, roslina raz przyjęta, nie prędko obumiera; rozmnaża się puszczając z korzenia. Nie potrzeba wyrywać rosliny iak len, ale obłamywać liscie od łodygi, która na rok następny nowe wydaje liscie. Marynarka Angielska zakontraktowała u domu handlowego Swanborough łokieć po gr. pol. 42½, gdy zwykle dotąd używane płotno ze lnu kosztowało łokieć gr. pol. 90—100. Fabrykanci obiecują wyroby cienkie 30 — 40 procentów taniéj dostarczać iak lniane.

Wyimek zlistu Pana Thaerz 28 Listopada 1835r, z Möglina.

Zaprowadzenie zakładów irrygacyinych powierzyłem u mnie w tym roku prostym wieśniakom z Lüneburg, płatnym dziennie po 12½ trojaków, którzy je z wielką zręcznością, bez żadnych narzędzi niwellacyinych wykonali. Podobni wiesniacy podejmują się chętnie prac tego rodzaju; w Lüneburg jest trudniących się niemi bardzo wiele, zwłaszcza nad brzegami Luhe gdzie do 6000 morg. Magd. łąk irryguią.

Studnie pochłaniaiące we Francyi (puits d'absorbtion.)

Wiercenie studni Artezyiskich wyprowadzających wodę zgłębin ziemi na powierzchnią, naprowadziło Francuzów na mysl wpuszczania wgłąb ziemi gnijących wód, nieczystości miast i fabryk. W tym celu wiercą studnie i prowadzą rury w ziemię, póty póki nie natrafią na piasek płynny, który całą wodę pochłania.

O trawach siewanych w Anglii.

Siewanie traw, jest zasadą gospodarstw Angielskich; mając pod ręką doswiadczenia, nabyte we względzie korzystności gatunków, pośpieszamy podać je do wiadomosci gospodarzy naszych.

Nr. 1. Lolium Italicum perenne (Italienisches Roggen oder Rye-Gras zwane czasem Mäusegerste) dostanie w Hamburgu u Pów James Booth und Söhne 1 funt. po Zł. 2 — 17 gr.

Nr. 2. Elymus sibiricus (Siberisches Leim-Gras (siberian lyme-grass) 1 funt, Zł. 14 — 20 gr.

Nr. 3. Poa aquatica albo Glyceria aquatica wodna kostrzewa (Wasser-Wiesengrass) 1 funt. Zł. 2 — 17 gr. sprowadzone swieżo z Ameryki. Siewane na mokrych zupełnie mieyscach rośnie nadzwyczaj prędko i niesie dwa razy do roku nasienie.

Ze wszystkich naybardziey powinienby zwrocić uwage naszą Nr. 17. włoski raygras. Daje siano cienkie, i wydaie go daleko więcey niż inne gatunki.

Wiadomości handlowe.

Gdańsk d. 19. Kwietnia.

W końcu przeszłego i na początku teraźniéjszego tygodnia wyprzedano na naszym targu 9 Łasztow *) 121 funt. Żyta po 150 Zlt. gdańskich (= 300 Zlt. pl.), 8 Łasztów 119 funt. po 145 Zlt. gd. 4 Ł. 120 funt. po 147½ Zlt. gd.; białéj pszenicy 17½ Ł. 130 funt. po 315 Zlt. gd. 4 Ł. 130 funt. po 310 Zlt. gd. staréj białéj 70 Ł. 130 funt. po 280 Zlt. gd. do mielenia; szaréj 28 Ł. 128—129 funt. po 250 Zlt. gd. — W kilku pokupach żółtego i białego grochu chętnie płacono za łaszt 190—200 Zlt. gd. Siemienia lnianego nie wielką ilość kupiono, płacąc za Łaszt 480 Zlt. gd.

Targi nasze w końcu przeszłego i na początku tego tygodnia znowu podupadły.— Ostatnie wiadomości z Anglij były bez obstalunków na pszenicę. — Ale spodziewamy się, że zbożowy handel w lecie lepszy będzie; otwiera dla nas te widoki w części; stan powietrza !!), w części większa konsumpcya i mniéjszy (?) wysiew zboża w Anglij.

Berlin d. 20. Kwietnia.

Znaczny dowóz żnizył żyta cenę; szląskie żyto przedawano po 25¾—25½ Tal. polskie po 25 Tal. Kilka transportów na dostaw w Maju lub w Lipcu zamowiono po 25 Tal. Cena pszenicy także spadła; polską przedawano po 40—44 Tal., żółtą z Marchij po 33 - 34 Tal.— Jęczmień utrzymał się w dawnéj cenie po 20 —

*) Laszt = 56½ korcy Pruskich (szeflów) = 25⅔ korcy polskich.

21 Tal. — Za bardzo piękny owies szląski także i za pomorski płacono $17\frac{1}{2}$ Tal.; za drobny groch 31—32 Tal. Za słód stralzundski na dostaw żądano wprawdzie $17\frac{1}{2}$ Tal.; ale nie było pokupu. — Oléj rzepakowy odtaniał aż do $11\frac{1}{4}$ Tal. — Za spirytus nie można dostać więcéj jak $15\frac{3}{4}$ — 16 Tal.; na dostaw w Maju żądano 17 — $16\frac{3}{4}$ Tal.

Szczecin d. 22. Kwietnia.

Dowóz żyta w ostatnim czasie był dość znaczny; podług obrachunków wynosił do 700 Winspli. Pomimo to jednakże kilka tylko pokupów było po 23 Tal. — Dobrego polskiego i szląskiego żyta prawie nie można było dostać niżéj jak za $23\frac{1}{2}$ Tal., za którą cenę wczoraj znaczną ilość przedano. — Pszenicy cena i na portowym i na miéjskim targu utrzymała się po $32\frac{1}{2}$ — 37 Thl.; ale mało było odbytu. — Jęczmień i owies prawie równie jak przedtém popłaca. — Tu i owdzie kupowano dobry drobny groch po 26 Tal. Na spirytus popytu niemasz; przedaż z pierwszéj ręki nie przynosi więcéj jak $24\frac{1}{4}$ — 24 procentów. — Za Oléj rzepakowy na dostaw w Wrześniu, płacono po $12\frac{7}{12}$ Tal.; w miéjscu trudno się go pozbyć.

Wrocław d. 17. Kwietnia.

Dobrego żyta za mniéj jak $18\frac{1}{4}$ — 20 Tal. dostać nie można; z transportem bliskim za 20 Tal. — Przesyłka do Szczecina kosztowna; 3 — $3\frac{1}{2}$ Tal. najtańsza. — Żółta, wcale ordynaryjna pszenica kosztuje $30\frac{1}{2}$ — 30 Tal.; spirytus $6\frac{1}{2}$ — $6\frac{1}{4}$ Tal.

Cena siemienia lnianego:

Pernawskie na miejscu z rychłym transportem wodą $16\frac{1}{4}$ — $16\frac{1}{2}$ Tal. z poźniéjszym $15\frac{3}{4}$ — 16 Tal.; — Windawskie $13\frac{1}{6}$ — $13\frac{1}{3}$ Tal. z transportem bezzwłócznym, 13 Tal. z późniejszym; ryskie natychmiast transportowane 13 — $13\frac{1}{4}$ Tal., poźniéj mające bydź dowiezione $12\frac{1}{6}$ — $12\frac{2}{3}$ Tal.; Za kłejpedskie żądano 10 Tal., płacono $9\frac{3}{4}$ Tal.; Lipawskiego, którego, niejaką ilość po $11\frac{1}{4}$ Tal. przedano, cena utrzymała się.

Malcz d. 17. Kwietnia.

Żyto kosztuje 18 — $18\frac{1}{4}$ Tal., jęczmień 16 — 18 Tal, owies $12\frac{1}{2}$ — 13 Tal., pszenica 22 — $27\frac{1}{2}$ Tal.; transport do Berlina od winspla 4 Tal.

Wrocław d. 23go Kwietnia.

Cena zboża dość jednostajna. — Korzec pr. Żyta kupić można za 23 sgr. pięknéj czerwonej pszenicy za 34 — 37 sgr., średniego gatunku za 31 — 33 sgr., ordynaryjnéj za 27 — 30 sgr., pięknego jęczmienia za 18 — 20 sgr., grochu 28 — 30 sgr., wyki za 27 — 28 sgr., owsa za $14\frac{1}{2}$ — 15 sgr. Ale transport wodą trudny, dla braku ładunkowych statków i podwyższonego frachtu: do Szczecina łasztu żyta taniéj jak za $4\frac{1}{3}$ — 4 Tal. transportować nie można. — Rzepaku, rzepiku i siemienia lnianego na oléj dokupić się prawie nie podobna. — Nad rzepakowemi zasiewami w wielu stronach wielkie ubolewanie; owady roslinom tym mają znowu szkodzić.

Ceny targowe w Lesznie
dnia 1. Maja 1836.

Pszenica — korzec Pruski 1 Tal. 3 sgr. 9 fen. Żyto — 21 sgr. 4 fen. Duży jęczmień 25 sgr. 6 fen. drobny 22 sgr. 6 fen. Owies 15 sgr. 9 fen. Groch 1 Tal. 3 Sgr. 4 fen. Proso 1 Tal. 15 sgr. Tatarka 1 Tal. 3 fen. Kartofle 10 Sgr. 6 fen. Siemię lniane 2 Tal. 20 sgr. Bób 3 Tal. 10 sgr.

Uwiadomienie Literackie.

U niżej podpisanych wychodzi

Historya
Narodu Polskiego

przez

Adama Naruszewicza

wydanie nowe

J. N. Bobrowicza

w 10 Tomach in 8. maj.

z portretem Autora na stali rytym, i pięciu kartami geograficznemi.

Pierwsze trzy Tomy dzieła tego już są ukończone i przez wszystkie tak krajowe jak zagraniczne księgarnie do otrzymania.

Cena prenumeraty na całe dzieło (która w krótce zamkniętą zostanie) wynosi Talarów 12.

Później cena Talar. 20.

Lipsk d. 1. Marca 1836.

Breitkopf & Härtel.

Sprostowanie omyłek w Nr. 2gim.

Strona,	Wiersz				
1	1	zamiast	w życiu obywatelskiem,	czytaj,	w życiu codziennem
38	— 21	—	polskiej	czytaj	polskiego.
39	— 8	—	przeczna	—	pszeniczna.
44	— 22	—	nurka	—	rurka.
45	— 24	—	musiano	—	umiano.
46	— 13	—	rychło	—	wrządki.

Nakładem i Drukiem Ernesta Günthera w Lesznie.